

IUS MATRIMONIALE

Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim

(pod redakcją ks. Wojciecha Góralskiego)

TOM IV

LUBLIN 1993

Nihil obstat
ks. dr Sławomir Nasiorowski
(cenzor)

Imprimatur
+ *dr Zygmunt Kamiński*
Biskup Płocki
PŁOCK, 18.11.1992 r.

Redaktor techniczny
Wiesław Kowalski

Skład: KRONOS s.c., Płock, ul.Padlewskiego 15, Tel. 625-158

Druk: OFFESTDRUK, Sierpc, ul.Traugutta 49, Tel. 75-55-19

**WYKLUCZENIE NIEROZERWALNOŚCI W SPRAWIE O
NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA ROZSTRZYGNIEJ WYRO-
KIEM DEFINITYWNYM ROTY RZYMSKIEJ c. FALTIN Z
19.02.1992 r. ***

I

Aż cztery instancje rozpatrywały sprawę o nieważność małżeństwa, wniesioną przez powódkę (F.) 10.07.1975 r. do Trybunału Regionalnego Etruskiego (z siedzibą w Pizie) z tytułu wykluczenia przez siebie nierozzerwalności małżeństwa. Po ogłoszeniu 12.02.1978 r. wyroku negatywnego F. złożyła apelację do Trybunału Regionalnego A., który okazał jednak inercję nie podejmując żadnych czynności procesowych w ciągu 6 lat. Wówczas to powódka skierowała swoją apelację (w 1984 r.) do Roty Rzymskiej, gdzie turnus c. Jarawan potwierdził 23.02.1987 r. rozstrzygnięcie I instancji sugerując jednocześnie, że małżeństwo jest prawdopodobnie nieważne z innego tytułu: niezdolności powódki do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. W związku z tym F. złożyła - w myśl kan. 1644 § 1 - prośbę o ponowne wniesienie sprawy ("nova causae propositio") postulując zarazem, w oparciu o kan.1683, rozpatrzenie sprawy przez trybunał (w pierwszej instancji) z tytułu swojej niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3) oraz z tytułu braku rozeznania oceniającego u pozwanego lub jego niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, nn. 2-3). Nowy turnus rotalny c. Davino, dekretem z 20.10.1988 r., odrzucił wniosek o ponowne wniesienie sprawy i konsekwentnie nie przyjął nowych, zaproponowanych tytułów nieważności. W tej sytuacji F. wniosła rekurs do kolejnego turnusu rotanego (c. Pompedda), który dekretem z 20.11.1989 r. odrzucił definitywnie wniosek o przyjęcie wspomnianych wyżej dwóch nowych tytułów nieważności - jako pozbawionych podstaw, zezwolił natomiast na ponowne wniesienie sprawy z tytułu wykluczenia przez powódkę nierozzerwalności małżeństwa. Wyrokiem z 6.12.1990 r. turnus (jako III instancja) uchylił wyrok rotalny z 23.02.1987 r. stwierdzając nieważność małżeństwa z wymienionego tytułu. Po apelacji obrońcy wężła małżeńskiego sprawa została rozpatrzona w kolejnej, czwartej instancji przez turnus rotalny c. Faltin. Wyrokiem z 19.02.1992 r. trybunał potwierdził rozstrzygnięcie po-

przedniej instancji orzekając nieważność małżeństwa "ob exclusum bonum sacramenti" przez F. ¹.

II

Sprawa o nieważność toczyła się bardzo długo: od 1975 r. do 1992 r., a więc 17 lat. W wyroku definitywnym c. Faltin turnus rotalny przypisuje tu winę najpierw trybunałowi I instancji, który bardzo wysoko ocenił wiarygodność pozwanego, przeciwstawiając się zdecydowanie roszczeniom powódki, naruszył zaś dobrą opinię tej ostatniej. Trybunał ten uchybił poza tym proceduralnym przepisom prawnym oraz niewłaściwie zinterpretował jednoznaczne fakty ferując konsekwentnie negatywny wyrok z 17.02.1978 r. Następnie winą obarcza się sąd apelacyjny (Trybunał Regionalny A.), do którego F. skierowała swoje odwołanie już 2.06.1978 r. Opieszałość w działaniu tego trybunału sprawiła, iż apelacja została skierowana, jak już wspomniano, do Roty Rzymskiej.

Swoją krytykę turnus rotalny c. Faltin, rozpoznający sprawę w czwartej instancji, wyraził również pod adresem turnusu c. Jarawan, rozpatrującego sprawę w instancji apelacyjnej. Przedmiotem krytycznej oceny jest tutaj sam wyrok zatwierdzający negatywne rozstrzygnięcie pierwszej instancji, w którym jednak ponens stwierdził, iż - biorąc pod uwagę akta sprawy - zaskarżone małżeństwo było "prawdopodobnie nieważne", lecz nie z tytułu wskazanego przez powódkę, a raczej jej niezdolności z kan. 1095, n. 3. Trybunał - podkreśla się w wyroku definitywnym - niedostatecznie zbadał sprawę nie zwracając uwagi na dobro publiczne, a przede wszystkim na dobro duchowe, które w Kościele powinno być najwyższym prawem (kan. 1752) Niezrozumiałe jest również odrzucenie dekretem przez turnus c. Davino petycji F. o nowe wniesienie sprawy. W ten sposób, czytamy w wyroku, "summum ius", zastosowane przez trybunały, obróciło się w "summa iniuria". Powódka bowiem, która 30.06.1983 r. zawarła nowy związek cywilny, długo przeżywała nipokój sumienia żywiąc jednocześnie przekonanie, że nie stało się zadość sprawiedliwości. W takiej sytuacji odwołała się do kolejnego turnusu rotalnego, który - jako trybunał III instancji (c. Pompedda) - zajął się wnikliwie sprawą rozstrzygając najpierw kwestie wstępne cytowanym już dekretem, a następnie samo meritum tejże sprawy wyrokiem z 6.12.1990 r., o którym również już wspomniano. Meritum to dotyczy w takich przypadkach istotnego momentu związanego z odpowiedzią na pytanie, czy kontrahent zamierzał zawrzeć prawdziwe i nierozzerwalne małżeństwo chrześcijańskie tzn. czy był ku temu skierowany jego akt woli, czy też był on "skażony" jakimiś innymi intencjami ². Wszelkie inne kwestie należy uważać za czysto dialektyczne.

III

W motywach prawnych wyroku c. Faltin zwrócono najpierw uwagę na treść kan. 1101 § 2 (o symulacji zgody małżeńskiej) i kan. 1056 (o istotnych przymiotach małżeństwa). Jedność i nierozzerwalność naberają w małżeństwie chrześcijańskim - jak to formułuje kan. 1056 - szczególnej mocy z racji sakramentu, co oznacza, że należą do wewnętrznej istoty samego węzła naturalnego oraz że są wcześniejsze w stosunku do sakramentu, dzięki któremu otrzymują ową "szczególną moc" ³.

Jakkolwiek, wyjaśnia następny ponens, istnieją dwa domniemania prawne - z kan. 1060 (o ważności małżeństwa w wypadku wątpliwości) oraz z kan. 1101 § 1 (o zgodności wewnętrznej zgody ze słowami lub znakami użytymi przy zawieraniu małżeństwa) - stojące niejako na straży nierozzerwalności umowy małżeńskiej, to jednak obydwa ustępują prawdzie, gdy niezbitymi argumentami nie budzącymi żadnych rozumnych wątpliwości wykaże się, że jedna lub obydwie strony zawierające małżeństwo wykluczyły pozytywnym aktem woli nierozzerwalność (kan. 1101 § 2). Oznacza to, że nieważnie zawiera umowę małżeńską ten, kto zamierza pozytywnie zawrzeć małżeństwo rozwiązalne: czy to w sposób absolutny czy tylko "ad experimentum" tj. postanawiając, iż w przypadku, gdy sprawy nie ułożą się pomyślnie, odzyska swoją pełną wolność od węzła małżeńskiego.

Doniosły wydaje się kolejny akapit orzeczenia, w którym czytamy: "Wcale jednak nie jest konieczne, aby kontrahent pozytywną intencją w jakikolwiek sposób postanawiał, że ucieknie się do rozwodu, przedmiotem bowiem pozytywnego aktu woli nie musi być koniecznie rozwód; wystarczy, tak w aspekcie jurydycznym, jak i psychologicznym, aby zastrzegł sobie możliwość odzyskania w każdym przypadku tj. absolutnie lub tylko na wypadek pewnych okoliczności tj. warunkowo czyli hipotetycznie - pełnej wolności od węzła małżeńskiego" ⁴.

Zatrzymując się w dalszym ciągu na postaci wykluczenia warunkowego nierozzerwalności, redaktor orzeczenia rotalnego stwierdza, że "nie może być ono rozumiane jakoby nupturient podejmował prawdziwy akt (woli) warunkowy, przeciwnie - akt woli ucieknięcia się do rozwodu jest zawsze absolutny, podczas gdy warunkowe jest (jeśli rzeczywiście wystąpią pewne przewidywane okoliczności, które niszczą węzeł małżeński) ucieknięcie się do rozwodu" ⁵. W hipotezie - formule bowiem "jeśli zdarzy się" ("si casus ferat") nie zawiera się sam przez się "przypadek - pragnienie", lecz "przypadek - przezorność" i dlatego nie wyklucza on postanowienia a nawet usilnej troski o zachowanie małżeństwa. Rzeczywistej intencji zerwania węzła małżeńskiego nie sprzeciwia się samo przez się to, że symulujący dąży do osiągnięcia pojednania i natychmiał-

stowego pokonania trudności, gdy tylko zaczynają one naruszać wspólnotę małżeńską⁶.

Pozytywny akt woli wymagany do wykluczenia nierozzerwalności, uważa następnie ponens, różni się całkowicie od zwykłej skłonności, woli habitualnej, ogólnej czy tzw. domniemanej, a jego dowodzenie w procesie kanonicznym nie jest łatwe, chodzi wszakże o poznanie intencji tkwiącej głęboko w sercu. Dowodzenie to obejmuje: 1) zeznanie symulującego - albo sądowe, które posiadać swoją moc, jeśli dochodzą inne elementy wzmacniające je (kan. 1536 § 2), albo pozasądowe, potwierdzone przez wiarygodnych świadków poinformowanych (o symulacji) w czasie niepodejrzany; 2) przyczynę symulacji - proporcjonalną i poważną, przynajmniej relatywnie, różniącą się od przyczyny zawarcia małżeństwa; 3) okoliczności poprzedzające zawarcie małżeństwa, towarzyszące jego zawarciu i występujące po jego zawarciu⁷.

Faltin wskazuje wreszcie na szczególną okoliczność, która często jawi się jako trudność w sprawach "symulacyjnych". Chodzi o wzajemną miłość stron, jaka istniała przed zawarciem małżeństwa i towarzyszyła jego zawarciu. Sygnalizując ten problem ponens stwierdza, iż należy rozróżnić pomiędzy miłością właściwą, wspieraną łaską nadprzyrodzoną, a miłością egoistyczną, by nie powiedzieć czysto hedonistyczną lub jej podobną. Ten pierwszy rodzaj miłości, łączącej ze sobą czynniki boskie i ludzkie i prowadzącej małżonków do dobrowolnego wzajemnego oddawania się sobie oraz przenikającej całe ich życie, różni się znacznie od zwykłej skłonności erotycznej małżonków⁸. Otóż okoliczność wzajemnej miłości małżonków, kontynuuje redaktor orzeczenia, nie stoi na przeszkodzie do wykluczenia nierozzerwalności, przede wszystkim warunkowego, zwłaszcza gdy chodzi o przypadek miłości lub skłonności czysto erotycznej, która - traktowana egoistycznie - szybko mija⁹. Co więcej, "intensywnie przeżywana miłość może pośrednio dowodzić wykluczenia nierozzerwalności, gdyż w przypadku, gdy jej zabraknie uważa się, że nie ma już żadnej podstawy dla wspólnoty życia"¹⁰.

Warunkowemu wykluczeniu nierozzerwalności nie zaprzecza ponadto - dodaje się w wyroku - przyjście na świat potomstwa, ponieważ rozwiązanie węzła małżeńskiego nupturient nie uważa za pewne, zależy ono od określonego wydarzenia, którego obawia się.

IV

W części wyroku "in factu" zwraca się najpierw uwagę na wskazanie przyczyny symulacji. W jej poszukiwaniu - w sprawach "ob exclusionem boni sacramenti" - orzecznictwo rotalne sugeruje uwzględnienie osobowości kontrahenta w całym jej kształcie¹¹. W sposób szczególny należy tutaj uwzględnić takie momenty, jak: wytrwałość w postanowieniu, wierność własnym ideom, zamierzone cele, znaczenie dla podmiotu do-

mniemanego wykluczenia¹². Dlatego też, podkreśla redaktor orzeczenia rotalnego, znacznym uproszczeniem a nawet błędem z punktu widzenia psychologicznego jest wyciąganie wniosku - o wykluczeniu lub niewykluczeniu - z porównania przyczyny symulacji ("causa simulandii") z przyczyną zawarcia ("causa contrahendi") i stwierdzenia, która z tych przyczyn okazała się przeważająca. Dwa akty woli (dla tej przyczyny chcę małżeństwa, lecz dla innej przyczyny chcę małżeństwa rozwiązalnego) - przeciwstawne wobec siebie - nie mogą występować r ó w n o c z e ś n i e . Jest jednak czymś bardzo trudnym, jeśli wręcz czymś niemożliwym stwierdzić, do jakiego stopnia posunęła się właściwa wola zawarcia prawdziwego małżeństwa a gdzie "zaczyna się" wola przeciwna jakiemuś istotnemu przymiotowi lub istotnemu elementowi małżeństwa. Wydaje się - dodaje ponens - że kto symuluje, zawsze symuluje oraz że w przypadku symulacji częściowej (poza symulacją całkowitą) kontrahent, na sposób czegoś jednego chce i małżeństwa i jego rozwiązalności (lub bezdzietności itd.)¹³.

Problem przyczyny symulacji, stwierdza dalej ponens, polega konsekwentnie nie tyle na porównaniu dokonanym pomiędzy dwiema przyczynami (zawarcia małżeństwa i symulacji), lecz raczej na i s t n i e n i u i t r w a n i u o r a z c i ęż k o ś c i , n i e t y l k o o b i e k t y w n e j l e c z t a k ż e s u b i e k t y w n e j , j e d n e j p r z y c z y n y , z powodu której kontrahent chce t e g o małżeństwa, określonego konkretnie a nie abstrakcyjnie, np. rozwiązalnego, zwłaszcza w przypadku warunkowego wykluczenia nierozzerwalności.¹⁴

Przedkładając swój wywód Faltin zaznacza, iż czyni to w nawiązaniu do wyroku II instancji (turnus rotalny c. Jarawan), w którym powyższe kwestie niedostatecznie zostały wyjaśnione. W rezultacie tego trybunał błędnie stwierdził, iż małżeństwo jest nieważne nie z tytułu zaskarżonego, tj. wykluczenia przez powódkę nierozzerwalności małżeństwa, lecz z innego tytułu, czym wyrządził jej krzywdę. Prawdą jest, iż z akt sprawy nie wynika, przynajmniej z całą pewnością, że F. żywiła jakieś wahania i wątpliwości co do szczęśliwej przyszłości swojego związku małżeńskiego z pozwanym. Przyjmując jednak uczynione przez nią rozróżnienie dotyczące różnych rodzajów miłości oraz mając na uwadze to, że mocne przekonanie w sferze umysłu i pewność obiektywną zdobywa się także co do idei perwersyjnych, tak iż stanowią one jakby drugą naturę - należy powiedzieć, iż idee te nie pozostają jedynie teoretycznymi, lecz prowadzą do działania praktycznego.

Należy ponadto zauważyć, dodaje ponens, iż w rozstrzyganiu spraw małżeńskich wcale nie wymaga się dowodów lub dokumentów "zniewa-

lających" ("argumenta peremptoria") , ani też najwyższej pewności ("summa certitudo") dla udowodnienia woli przeciwnej nierozzerwalności małżeństwa, ponieważ według magisterium Kościoła do zdeklarowania nieważności umowy małżeńskiej wystarczą takie dowody i taka pewność moralna, które wykluczają jakąkolwiek rozsądną i rozumną wątpliwość w tym względzie ¹⁵.

Przyczyną dalszą symulacji były - zdaniem turnusu - poglądy powódki na małżeństwo, dalekie od zgodności z doktryną Kościoła, m.in. w odniesieniu do trwałości małżeństwa (mimo, że w dzieciństwie była wychowywana w instytucie prowadzonym przez zakonnice). Przejawem takich poglądów było m.in. utrzymywanie przez nią, przed ślubem, kontaktów intymnych z wieloma mężczyznami oraz chęć wspólnego życia z kochanym mężczyzną bez żadnej ceremonii religijnej lub świeckiej. Przyczynę bliższą natomiast stanowił negatywny wpływ rodziny powódki, jej rodzice bowiem żyli w niezgodzie, co utrzymywało córkę w przekonaniu o niewłaściwości dozgonnej więzi małżonków, gdy dwoje ludzi nie znajdujących harmonii jest zmuszonych żyć razem. Obydwie przyczyny symulacji udało się ustalić na podstawie jednoznacznych zeznań powódki (składanych w sumie aż 3 razy), potwierdzonych mimo woli przez pozwanego a także przez świadków. Szczególną wymowę posiadały tutaj obszernie zeznania matki powódki określające córkę jako kobietę, która odeszła od zasad religijnych i moralnych, i dla której nierozzerwalność małżeństwa nie istniała nawet w pojęciu związku sakramentalnego ¹⁶. Trybunał uznał tego świadka jako w pełni wiarygodnego. W podobnym duchu złożyło swoje zeznania 6 pozostałych świadków, występujących ze strony powódki. Wspomniano już, że wiarygodność powoda, sprzeciwiającego się tezie F., turnus c. Faltin zakwestionował wyrażając zdziwienie, że trybunał I instancji uznał go za w pełni wiarygodnego. Turnus c. Faltin odmówił również pełnej wiarygodności świadkom wprowadzonym do instrukcji procesowej przez pozwanego (znaleźli się wśród nich m.in. dwaj kapłani), zaprzeczającym symulacji. Zeznania tych świadków wspomniany trybunał uznał jedynie za osobiste opinie i odczucia nie mające żadnej mocy prawnej, podobnie jak to ocenił trybunał III instancji. Nie przyjął też turnus c. Faltin - wbrew ustaleniom I i III instancji - tezy o szczerzej miłości powódki do pozwanego. W czwartej instancji F. wprawdzie zeznała, że kochała pozwanego, lecz zapytana przez sędziego, na czym ta miłość polegała, odpowiedziała, że chodziło o sympatię, pociąg fizyczny i prawdziwą utratę głowy ("infatuatio"). Na pytanie zaś, jaka jest różnica pomiędzy "zakochaniem się" i "sympatią" a "pociągiem fizycznym" odpowiedziała: "Dzisiaj, po zdobytym doświadczeniu i dojrzałości potwierdzam, że zakochanie się jest dla mnie czymś pełnym, co obejmuje współpracę, zgranie dwojga osób, które żyją w zgodzie, gdzie stosunek fizyczny jest

dopełnieniem miłości. Sympatia jest dla mnie czymś, czego się doświadcza instynktownie wobec jakiejś osoby. Sam pociąg fizyczny jest dla mnie aktem materialnym i zwierzęcym: jest on konsekwencją instynktu" 17. Rodzaj miłości F. do pozwanego, podobnie jak do innych młodych mężczyzn przed ślubem, turnus c. Faltin uznał więc za daleki od miłości małżeńskiej w rozumieniu konstytucji "Gaudium et spes" (n. 48-49).

Gdy chodzi o okoliczności poprzedzające zawarcie małżeństwa, towarzyszące jego zawieraniu oraz poślubne - przemawiające za wykluczeniem przez powódkę nierozzerwalności małżeństwa - w wyroku wymieniono: krótki okres czasu (zaledwie 4 miesiące) pomiędzy poznaniem się stron i ślubem; trwanie wspólnoty małżeńskiej, zakłóconej od samego jej początku, niecałe dwa lata; opuszczenie pozwanego przez powódkę jeszcze przed urodzeniem się córki; chwiejność uczucia powódki do pozwanego, co potwierdza, że nie chodziło o prawdziwą miłość (w ujęciu konstytucji "Gaudium et spes"); szybkie nawiązanie przez powódkę bliskich znajomości pozamałżeńskich, uzyskanie przez nią separacji cywilnej, następnie rozwodu i natychmiastowe zawarcie związku cywilnego z innym mężczyzną; wniesienie przez powódkę wkrótce po otrzymaniu separacji sprawy o nieważność z tytułu wykluczenia nierozzerwalności oraz zdecydowane prowadzenie jej od 1975 r.

Sentencji prawomocnego wyroku towarzyszy klauzula zabraniająca powódce zawarcia nowego związku małżeńskiego bez konsultacji z ordynariuszem miejsca ¹⁸.

x x x

Zaprezentowany prawomocny wyrok Roty Rzymskiej c. Faltin (pozostałymi sędziami w turnusie byli: E.M. Fiore, dziekan i Ae. Colagiovanni), jaki zapadł w czwartej instancji, stanowi niewątpliwie interesujący przykład aplikacji kan. 1101 § 2 do określonego przypadku "exclusio boni sacramenti". Sprawa toczyła się aż 17 lat przechodząc kolejno 4 instancje, przy czym po dwóch wyrokach negatywnych a przed dwoma pozytywnymi turnus rotalny c. Davino odrzucił dekretem prośbę powódki o nowe wniesienie sprawy.

Zarówno zdecydowana wola powódki dochodzenia sprawiedliwości, jak i wnikliwość w rozpatrywaniu sprawy przez turnusy Roty Rzymskiej w III i w IV instancji sprawiły, że poprzednie rozstrzygnięcie dwóch pierwszych instancji zostało uchylone i uznane za niesprawiedliwe, a więc krzywdzące zainteresowaną stronę.

Orzeczenie rotalne c. Faltin wskazuje dobitnie, jak trudne może być, i zazwyczaj bywa, właściwe rozpoznanie sprawy symulacyjnej.

**"EXCLUSIO BONI SACRAMENTI" NELLA CAUSA
DELL'INVALIDITÀ DEL MATRIMONIO DEFINITA CON LA SEN-
TENZA DELLA ROTA ROMANA CORAM FALTIN DEL 19 FEB-
BRAIO 1992**

Sommario

Il turno rotale c. Faltin ha dichiarato la nullità del matrimonio F.- C. nella sentenza definitiva (in IV istanza) del 19 febbraio 1992 dal titolo della esclusione della indissolubilità da parte della attrice. La sentenza è stata pronunciata dopo 17 anni dal momento della introduzione del libello al tribunale e di prima istanza. Dopo due sentenze negative e il rifiuto della richiesta della attrice riguardante la "nova causae propositio" (da parte del turno rotale c. Davino) l'appello della stessa attrice è stato ammesso dal turno rotale superiore (c. Pompedda) e in seguito il matrimonio delle parti è stato dichiarato (in III istanza) invalido dal titolo accusato. Finalmente il turno rotale c. Faltin (di IV istanza) ha confermato la sentenza precedente pronunciando l'invalidità del matrimonio "ob exclusionem boni sacramenti" (si tratta della esclusione condizionata).

L'autore presenta la suddetta sentenza definitiva esponendo sia i motivi giuridici sia quelli inseriti nella parte "in facto".

Przedk 2 wiek i w Przepisy "4: 1993. 82-81.

¹ Florentina. Nullitatis matrimonii (F.-C.): ob exclusionem boni sacramenti a muliere actrice [...] Sententia definitiva diei 19 februarii 1992 coram R. P. D. Daniele Faltin, Ponente. "Monitor Ecclesiasticus" 117: 1992 nr. 2 s. 201-215.

² "Sic, imprimis, uti omnes norunt, his in casibus, tota quaestio consistit in eo, nempe ut contrahens verum et indissolubile matrimonium christianum contrahere voluerit, scilicet an eius voluntas ad hoc directa vel quibusdam aliis intentionibus inquinata vel non". Tamże s. 206.

³ Ponens powołuje się na swoją pracę: L'esclusione della sacramentalità del matrimonio. W: La simulatione del consenso matrimoniale. Citta del Vaticano 1990 s. 61.

⁴ "Tamen haud necesse est ut contrahens positiva intentione statuat quomodocumque divortium esse facturum, nempe obiectum actus positivi non est divortium necessario faciendum, cum sufficiat, sive sub adpectu juridico quam psychologico ut sibi facultatem reservet vel omni in casu, seu absolute, vel si quaedam contingant seu conditionate vel hypothetice plenam libertatem a vinculo recuperare". Florentina, jw. s. 204.

⁵ "Quae conditionata seu hypothetica solutio vinculi haud intelligi debet veluti contrahens actum conditionatum eliceat verum, e contra actus voluntatis recurrenti ad divortium semper est absolutus dum hypotheticus est, si quaedam reapse praevisa eveniant quae coniugale vinculum pessundant, recursus ad divortium". Tamże.

⁶ Faltin odwołuje się tutaj do wyroków rotalnych: c. Fiore z 18 X 1965 r. (SRR Dec. 57: 1965 s. 679) oraz c. Funghini z 17 IV 1991r. n. 3 (nieopublik.).

⁷ Odwołano się w tym fragmencie do wyroku rotalnego c. Palestro z 19 II 1992 r. s. 9-10 (nieopublik.).

⁸ Ponens cytuje konstytucję "Gaudium et spes" nn. 48-49.

⁹ Przytacza się tutaj fragmenty wyroków rotalnych: c. Ferraro z 16 X 1984 r. ("Monitor Ecclesiasticus" 110: 1985 nr. 4 s. 468) oraz c. Fiore z 18 X 1965 r. (SRR Dec. 57: 1965 s. 673-679).

¹⁰ "Immo, explicatur in sententia diei 15 januarii a. 1987 c. Colagiovanni, Pon., directe amor non ponitur contra simulationem adversus perpetuitatem immo amor intensus indirecte potest probare praedictam simulationem quod, eo deficiente, iam nullum fundamentum censetur relictum pro vitae communionem". Florentina, jw. s. 205.

¹¹ "In themate indissolubilitatis vinculi, causam simulandi quod spectat, perpendi debet personalitas contrahentis in sua totalitate, veluti in eius constituta persona, uti perpulchre scriptum legitur in una c. Fiore, diei 16 marii a. 1963, in S.R.R. Dec., vol. LV, pag. 180, n. 3". Tamże s. 207.

¹² Ponens przytacza tutaj fragment wyroku rotalnego c. Serrano z 1 XII 1972 r. (SRR Dec. 64: 1972 s. 726).

¹³ "Ast, cum duae voluntates, inter se contradictoriae, INSIMUL stare nequeant, et ex altera parte cum perdifficile, si non impossibile, sit discernere quousque perveniat recta voluntas ineundi verum matrimonium, et ubinam seu quandonam incipiat voluntas adversa alicui essentiali proprietati vel essentiali elemento matrimonii, dicendum esse videtur, quod qui simulat, semper simulat, atque, nisi excludat matrimonium ipsum (simulatio totalis), in casu simulationis partialis contrahens, per modum unius vult ET matrimonium ET eius solubilitatem, aut matrimonium ET sterilitatem, etc. etc...". Florentina, jw. s. 207.

¹⁴ "Consequenter, problema causae simulandi consistere videtur non tam in comparatione inter duas causas, aliam scilicet contrahendi et aliam simulandi, quam potius in existentia et subsistentia atque gravitate, nedum obiectiva, sed etiam subiectiva UNIUS causae, ob quam contrahens vult HOC matrimonium, in concreto et non in abstracto considerato, v. gr., matrimonium - solubile, praesertim in casu hypotheticae exclusionis indissolubilitatis vinculi matrimonialis". Tamże s. 207-208.

¹⁵ Faltin powołuje się na przemówienie papieża Piusa XII do Roty Rzymskiej z 1941 i 1942 r. (AAS 33: 1941 s. 421; 34: 1942 s. 338).

¹⁶ M.in. świadek zeznała: "Debbo aggiungere - ita eadem testis - che senza dubbio mia figlia é stata rafforzata nella sua convinzione di escludere l'indissolubilità del matrimonio dall'esempio che aveva in famiglia da parte dei suoi genitori, i quali vivevano sotto il medesimo tetto, ma divisi di animo e di corpo" (Cf. Ibid., p. 40 ad 8). Quae omnia eadem testis in altera sua depositione plane confirmavit, confessionem filiae antenuptialem in memoriam revocans (Cf. Summ., pp. 234-235)". Florentina, s. 211.

¹⁷ "Oggi, dopo l'esperienza che ho avuto e la maturità raggiunta, affermo che innamoramento é per me qualcosa di completo, che comprende una intesa, un affiatamento di due persone che vanno in sintonia, di cui il rapporto fisico é un completamento dell'amore. Simpatia per me é un qualcosa che si prova istintivamente verso una persona. L'attrazione fisica da sola é per me un atto

materiale e animalesco: é la conseguenza di un istinto" (Cf. Summ., p. 231 ad 5)". Tamze s. 214.

¹⁸ Tamze s. 215.